



krótko

Wiersze, miłość i gitara

LISTOPADOWE

WIECZORY TUMSKIE

odbędą się 28 XI o 19.00 w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny na Piasku we Wrocławiu przy ul. św. Jadwigi. Słowo wstępne pt. „Poezja – tak blisko miłości” wygłosi ks. prof. Roman E. Rogowski, znany wrocławski duszpasterz, autor wielu książek poświęconych m.in. mityście gór. W drugiej części spotkania usłyszymy poezje Aleksandra Szklarczyka. Wystąpi także gitarzysta Dawid Król, który zaprezentuje kompozycje m.in. Joaquina Turiny, Johna Dowlanda, Silviusa Leopolda Weissa i Aleksandra Tansmana. Wstęp wolny.

PO, KWRD, PiS i słaba frekwencja

Miasto dla KWRD, sejmik dla PO

Platforma wygrała wybory do sejmiku, w Radzie Miejskiej Wrocławia prym będą wiedli ludzie Rafała Dutkiewicza. **W województwie czeka nas koalicja.**

Według wstępnych symulacji, 19 z 37 mandatów w Radzie Miejskiej przypadło Komitetowi Wyborców Rafała Dutkiewicza, a to pozwoli mu prawdopodobnie samodzielnie podejmować decyzje we Wrocławiu. Zaskoczeniem jest zrównanie się w wyborczym wyniku Dawida Jackiewicza (PiS) i Sławomira Piechoty (PO). Pomiędzy kandydatami dwóch największych polskich partii politycznych różnica wynosi mniej niż 1 proc. Radnych z imienia i nazwiska poznamy dopiero w najbliższych dniach. Po uprawomocnieniu się wyniku wyborów muszą oni jeszcze zadeklarować chęć ob-



Wyniki w wyborach samorządowych zajmowały około 30 stron; w niektórych komisjach liczenie głosów zakończono nad ranem

sadzenia mandatów, co na przykład w przypadku pierwszych miejsc z list KWRD takie pewne nie jest. Część z nich bowiem to wiceprezydenci Wrocławia, którzy po wyborach raczej zachowają stanowiska.

Do końca ciszy wyborczej media emocjonowały się frekwencją. Wrocławowi groził niechlubny tytuł

najgorszego pod tym względem miasta w Polsce. Ostatecznie udało się uciec z ostatniego miejsca, miasto pozostało jednak we „frekwencyjnym ogniu” ze średnią 39,25 proc. do 47,16 proc. w całym kraju. Lepiej wypadło całe województwo dolnośląskie: 45,07 proc.

Radek Michalski

Po raz trzeci prezydentem



WROCLAW, DWÓR POLSKI, 21.11.2010 R., GODZ. 22.25 – Rafał Dutkiewicz podczas pierwszego spotkania z dziennikarzami po zakończeniu ciszy wyborczej

W chwili zamknięcia tego numeru GN to jedyny pewny wynik wyborów samorządowych w stolicy Dolnego Śląska. Urzędujący od 2002 roku prezydent Rafał Dutkiewicz został wybrany na trzecią kadencję. Nie można póki co wskazać dokładnego procentowego wyniku. Słyszające z Państwowej Komisji Wyborczej dane dają mu ponad 71-procentowe poparcie. Drugi w wyścigu do prezydenckiego fotela był Sławomir Piechota z PO (10,9 proc.), trzeci Dawid Jackiewicz z PiS-u (9,9 proc.). R. Dutkiewicz apelował do rywali, aby zgodnie z przesłaniem kard. Bolesława Kominka: „Przebaczymy i prosimy o przebaczenie”, nie oglądać się w przeszłość, ale włączyć się do wspólnej pracy na rzecz miasta i regionu.

Rozmowy o patriotyzmie

OSTRÓW TUMSKI. Około 200 osób wzięło udział w XXVI Forum Młodych, zorganizowanym przez Koło Teologiczne Alumnów wrocławskiego seminarium. W ciągu trzech dni, od 17 do 19 listopada, zastanawiali się oni nad kształtem polskiego patriotyzmu. Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in. Jan Pospieszalski, dziennikarz i publicysta Telewizji Polskiej, ks. prof. Waldemar Irek, rektor Papieskiego Wydziału Teologicz-

nego, oraz Marek Mutor, dyrektor Ośrodka Pamięć i Przyszłość. Forum zakończył panel dyskusyjny dotyczący obrazu patriotyzmu w polskich mediach. – Okazało się, że temat jest bardzo istotny, a zarazem trudny – podkreśla kleryk Stanisław Wróblewski, przewodniczący koła. – Być może z tego powodu nie było to najliczniejsze forum w historii, ale trafili na nie ludzie naprawdę zainteresowani poruszonymi problemami. **rm**



Koncert zespołu La Pallotina wypełnił część kulturalną czwartkowego wieczoru forum

Ludzie Króla

WROCLAW. – Jezus jako ikona Boga niewidzialnego ma pierwszeństwo we wszystkim – mówił w homilii abp Marian Gołębiowski, który 21 listopada przewodniczył w katedrze Mszy św. w uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, patronalne święto Akcji Katolickiej. Jej członków wezwał do aktywności w parafiach i tworzenia katolickiej opinii społecznej. W koncelebrze uczestniczył ks. dr Marian Biskup, asystent diecezjalny AK, i asystenci parafialni. Najbardziej zasłużeni członkowie

Akacji otrzymali z rąk arcybiskupa listy dziękczynne i pierścienie milenijne, a nowo powołani prezesi – legitymacje. Roli Kościoła w kształtowaniu postaw patriotycznych poświęcony był wykład ks. prof. Waldemara Irka, którego wysłuchało około 200 członków AK w auli PWT. Tegoroczne obchody połączone są z 80. rocznicą powstania stowarzyszenia w Polsce i 15. rocznicą odrodzenia w archidiecezji wrocławskiej. Dekret w tej sprawie podpisał kard. Henryk Gulbinowicz 26 listopada 1995 r. **tj**



Członkowie AK złożyli wiązanek kwiatów pod kolumną Chrystusa Króla przy pl. Katedralnym

Nosowski o Kościele

WROCLAW. O tym, czy dzisiaj można kochać Kościół i pozostać mu wiernym, mówił redaktor „Więzi” Zbigniew Nosowski (na zdjęciu) na spotkaniu w ramach Dominikańskiej Szkoły Wiary 20 listopada. Uczestniczyło w nim ok. 100 słuchaczy. Pytali głównie o kondycję współczesnego Kościoła w Polsce i groźbę laicyzacji. – Dzisiaj nie da się przywrócić pozycji Kościoła z 1989 r. Wynikała ona z wielu lat prześladowań, których dzisiaj w tak radykalnej formie nie doświadczamy – podkreślał Z. Nosowski. Odniósł się także do obecnego obrazu Kościoła w środkach społecznego przekazu: – Prawdy o Kościele nie znajdziemy w mediach. Możemy jej doświadczyć tylko w spotkaniu ze wspólnotą, z drugim człowiekiem – mówił. Dodał, że nie wyobraża sobie siebie poza Kościołem: – Prędzej udałbym się na wewnętrzną, duchową emigrację wewnątrz



wspólnoty – deklarował. Najbliższe spotkanie Dominikańskiej Szkoły Wiary odbędzie się 4 grudnia, a jej gościem będzie Artur Sporniak, redaktor „Tygodnika Powszechnego”, który postara się odpowiedzieć na pytanie, czy Kościół zmieni swoje nauczanie w sprawie etyki seksualnej. Nad cyklem spotkań DSW patronat medialny objął wrocławski GN. **rad**

Wolność powstaje w głowie

WAWRZYN. Byłem bardzo zdziwiony, że trzy minuty po projekcji naszego filmu okazało się, że on rzekomo dzieli ludzi – mówił Jan Pospieszalski, jeden z twórców filmu „Solidarni 2010”, na spotkaniu zorganizowanym przez DA Wawrzyny. Redaktor znany z programu „Warto rozmawiać” przypomniał wydarzenia z 10 kwietnia oraz panującą w ich następstwie atmosferę pod Pałacem Prezydenckim. – Ta katastrofa zrodziła nową rzeczywistość, której nie potrafiliśmy nazwać, ale którą trzeba było uwiecznić. Nagrywaliśmy, aż skończyły się kasety, taśmy i baterie – mówił. Dodał przy tym, że ilość atramentu wylana w celu ośmieszenia filmu jest większa niż materiału opisującego samo wydarzenie spod Smoleńska. – Wszyscy, od premiera począwszy, a skończywszy na kabaretach, poczuli się w obowiązku wyszydzić film – zaznaczył. W drugiej części spotkania redaktor Pospieszalski porównał wydarzenia spod Pałacu Prezydenckiego do wydarzeń z roku 1980, prezentując wypowiedzi osób tworzących pierwszą „Solidarność” i puentując je stwier-



Spotkaniu towarzyszyła projekcja fragmentów filmu „Solidarni 2010”

dzeniem: – Jesteśmy w stanie wywalczyć tyle wolności, ile zdołamy jej sobie wyobrazić, bo wolność powstaje w głowie. **xrk**

GOŚĆ WROCLAWSKI

wroclaw@goscniemiecy.pl

ADRES REDAKCJI: 50-245 Wrocław,
ul. Trzebnicka 11/4
TELEFON/FAKS: (71) 322 30 72, (71) 322 37 09,
(71) 327 11 47
REDAGUJĄ: ks. Rafał Kowalski – dyrektor
oddziału, Agata Combik, Radek Michalski

45. rocznica niezwykłego listu

Ważny tekst dla Europy

Mówił o pojednaniu, potrzebie przebaczenia i budowania zdrowych relacji, niektórzy jednak uważali go za bardzo niebezpieczny.

Mowa o liście – orędziu biskupów polskich do ich niemieckich braci. Dokładnie w jego 45. rocznicę, 18 listopada, konferencję w refektarzu Zakładu Narodowego im. Ossolińskich zorganizował Ośrodek Pamięć i Przyszłość (OPIP).

– W orędziu ponad 40 razy padają słowa „Europa”, „europejski” – podkreślał prof. Winfried Lipscher, jeden z niemieckich sygnatariuszy odpowiedzi na list polskich biskupów. – Jeśli spojrzymy na jego treść, zobaczymy, że oprócz apelu o wzajemne przebaczenie zawiera ono pewien program budowania europejskiej jedności.



Uczestnicy panelu – od lewej ks. prof. Jan Krucina, abp prof. Marian Gołębiowski, prof. Winfried Lipscher, prof. Kazimierz Czaplinski

List redagowany przez wrocławskiego kardynała Bolesława Kominka pamiętamy głównie ze słów: „Przebaczymy i prosimy o przebaczenie”, tymczasem, jak podkreślali prelegenci, trzeba na niego patrzeć szerzej.

– Mówiąc o pokoju, staraliśmy się w tamtych czasach pokazywać okrucieństwa wojny, aby od niej odstraszyć – wspominał prof. Kazimierz Czaplinski. – Siłą rzeczy pokazywaliśmy to okrucieństwo, patrząc na Niemców. Zorientowa-

liśmy się jednak, że zamiast budowania nienawiści do wojny, może to budować nienawiść do sąsiadów...

– Obraz niebezpiecznych Niemiec był bardzo ważny dla tworzenia wizji opiekuńczego ZSRR – dodał Marek Mutor, dyrektor OPIP – stąd próba budowania w Polakach ciągłego niepokoju i nieufności w stosunku do zachodnich sąsiadów i potrzeby chronienia się pod płaszczem silnego opiekuna.

– Listem bardzo łatwo było manipulować – podkreślał abp Marian Gołębiowski, wspominając swoje pierwsze lata kapłańskiej pracy, gdy polscy biskupi go wysłali. – Wystarczyło w komunikacie prasowym przekształcić szyk zdania, aby wypaczyć sens wypowiedzi i uderzyć w świeże jeszcze rany, jakie nosili pamiętający wojnę Polacy.

Jak zapewnia dr Wojciech Kucharski, moderator sesji poświęconej listowi, konferencja ma być początkiem przygotowań do jubileuszu jego 50-lecia, które przypadnie w 2015 roku.

Radek Michalski

Czy przy ul. Jaracza powstanie nowa świątynia?

Kto(ś) buduje na kłamstwie

„Zbieramy podpisy pod protestem przeciwko budowie kościoła na działkach. Świątynia ma mieć 25 m wysokości i 35-metrową wieżę z przekątnikiem telefonii komórkowej”.

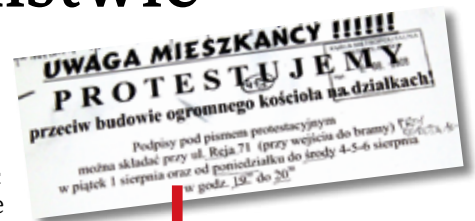
Ulotki tej treści pojawiły się kilka lat temu w naszym mieście, a dotyczyły planowanej budowy nowego obiektu sakralnego przy ul. Jaracza. Mieszkańcy znajdowali je w skrzynkach na listy bądź pod swoimi drzwiami. Dziś powraca stary problem i, jak się okazuje, niesie ze sobą szereg kolejnych – przede wszystkim dla samych protestujących.

– Ponad 10 lat temu ówczesny metropolita kard. Henryk Gulbi-

nowicz, ze względu na rozbudowującą się tę część stolicy Dolnego Śląska, a co za tym idzie – niemożność objęcia opieką duszpasterską tak dużej ilości ludzi, wystąpił o ujęcie w planach zagospodarowania przestrzennego terenu pod budowę nowej parafii – mówi ks. Stanisław Krzemień, dyrektor wydziału gospodarczego Wrocławskiej Kurii Metropolitalnej. Prośba została uwzględniona. Problem w tym, że do dnia dzisiejszego nie powstał projekt, na podstawie którego świątynia miałaby być budowana, skąd zatem owe 25 i 35 m? Skąd telefonia komórkowa – o niej także nie było mowy. Wśród argumentów protestujących znalazły się, a jakże, dzwony, które miały

rzekomo zakłócać spójność mieszkańców. Tymczasem, jak przekonuje ks. Krzemień, trudno dziś mówić o dzwonach, gdy nie wiadomo, jak świątynia miałaby wyglądać. Poza tym, jego zdaniem, ze względu na to, iż kościół w rzeczywistości nie miał być duży – raczej znalazłaby się tam jedynie sygnatorka.

Żyjemy w społeczeństwie demokratycznym i każdy ma prawo wyrażać swoje zdanie – co do tego nie ma wątpliwości, jednak nawet ci, którzy głośno krzyczą i potrafią przy tym zdobyć przychylność pewnych mediów, nie są zwolnieni z podawania merytorycznych ar-



Twórcy tego typu ulotek to „wspaniali wizjonerzy” – widzą ogromny kościół, zanim jeszcze za jego projekt weźmie się architekt

gumentów. Budowanie na kłamstwie i wywoływanie zamętu dla samego siania niepokoju wokół tematu Kościoła znamy już z epoki, która, mogłoby się wydawać, bezpowrotnie przeminęła.

Ks. Rafał Kowalski

Początek drogi

Ks. DR STANISŁAW
JÓZWIAK,
RZECZNIK PRASOWY
WROCŁAWSKIEJ KURII
METROPOLITALNEJ
– Na proces



beatyfikacyjny składają się dwa etapy. Najpierw jest część diecezjalna, w czasie której udowadnia się istnienie opinii świętości i heroiczność cnót kandydata na ołtarze. Badane są świadectwa osób, które spotkały się z nimi. Ważne są także wypowiedzi tych, którzy po jego śmierci modlili się, prosząc o wstawiennictwo. Szczegółowo analizuje się pozostawione przez niego teksty i przesłuchuje się świadków. Po zamknięciu tej części zebrane materiały przesyła się do Kongregacji ds. Kanonizacyjnych.

W Watykanie przesłane dokumenty sprawdzane są pod względem formalnym. Zwraca się także uwagę, czy zbadano dokładnie wszystkie okoliczności, a szczególnie okoliczności przeciwne, czyli te, które podważają opinię o świętości danej osoby. Kiedy kongregacja nie ma zastrzeżeń, przygotowuje informacje dla papieża, który po zapoznaniu się z nią wydaje dekret potwierdzający heroiczność cnót. Tutaj kończy się pierwszy etap.

Sprawa wraca do diecezji i podejmuje się działanie w celu udowodnienia cudu za wstawiennictwem kandydata na ołtarze. Dużą rolę do spełnienia mają błęgi, gdyż najczęściej cud ma charakter medyczny. Jednak ważni są także świadkowie, którzy modlili się o dany cud. Nie ma ściśle określonego czasu, w jakim należałoby cudu dowieść. Kiedy już zostanie udowodniony, dokumentacja jest przesyłana ponownie do watykańskiej kongregacji.

Po jej weryfikacji i pozytywnej opinii przesyła się materiały Ojcu Świętemu.

Papież wydaje dekret o cudzie. Pozostaje wówczas do ustalenia jedynie data beatyfikacji.

Wróć, jak Bóg

BEATYFIKACJA KS. ALEKSANDRA ZIENKIEWICZA.

**Prymas
Tysiąclecia mówił
o nim: „słońce
kapłańskiego
życia”, dodając
„takiego rektora
zazdroszczą wam
inne diecezje
w Polsce”.**

**Wielu było
przekonanych
o jego świętości
jeszcze za życia.
Czy Kościół
wyniesie
„Wujka”
na ołtarze?**

tekst

KS. RAFAŁ KOWALSKI

rkowalski@goscniedzielny.pl

Nie wszyscy go kochali... Niektórzy mówili o nim: skromny, cichy świadek Ewangelii, szanujący każdego człowieka i żyjący ze świadomością, że życie zostało mu подарowane po raz drugi, doskonały kaznodzieja i duszpasterz młodzieży, przywiązany do tradycji, a jednocześnie wychylony ku młodemu pokoleniu, rozmodlony, a przy tym stąpający twardo po ziemi. Stawiał sobie wysokie wymagania. Młodzież garnęła się do niego. Ludzie przyjeżdżali z całego Wrocławia i spoza stolicy Dolnego Śląska, by słuchać jego kazań. Znaleźli się jednak tacy, którzy naciskali na ówczesnego rządzącego diecezji, by zakazał mu głoszenia

słowa Bożego, a na okładce teczek osobowej znajdującej się w Instytucie Pamięci Narodowej ktoś pod jego nazwiskiem odręcznie dopisał: „wrogi kler”.

W sobotę 20 listopada, w przeddzień 15. rocznicy śmierci ks. Aleksandra Zienkiewicza, rozpoczął się diecezjalny etap jego procesu beatyfikacyjnego.

Gzegźółka i wuj Grzegorz

Do stolicy Dolnego Śląska legendarny „Wujek” przyjechał po II wojnie światowej. Od razu dał się poznać jako gorliwy duszpasterz. Pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji. Był m.in. rektorem i wykładowcą w Wyższym Seminarium Duchownym, jednak do historii przeszedł jako duszpasterz akademicki.

– W duszpasterstwie współpracowaliśmy prawie 10 lat – wspomina ks. Andrzej Dziełak, postulator procesu beatyfikacyjnego. – Wcześniej jednak spotkałem się z ks. Zienkiewiczem w seminarium. Ja jako student, on – wykładowca języka polskiego. Kochał język ojczysty, „męczył” nas dyktandami, w których pojawiały się słynne: „gzegźółka” i „wuj Grzegorz”. Już wtedy odbieraliśmy go jako człowieka, który wiele od siebie wymaga.

Ks. Dziełak zwraca uwagę, że „Wujek” żył ze świadomością, iż życie zostało mu подарowane przez Boga po raz drugi. Przywołuje przy tym historię siostr nazaretanek z Nowogródka, gdzie w czasie wojny posługiwał ks. Zienkiewicz. Kiedy w lipcu 1943 r. aresztowano wielu mieszkańców Nowogródka, a po mieście zaczęła krążyć informacja o zamiarze „likwidacji” uwięzionych, pełniąca obowiązki przełożonej siostra Stella powiedziała: „Jeżeli potrzebna jest ofiara z życia, niech raczej nas rozstrzelają (...) – modlimy się nawet o to”. Powtórzyła tę deklarację, kiedy stało się powszechnie wiadomo, iż na liście poszukiwanych przez gestapo znajduje się także ks. Aleksander. 1 sierpnia 1943 roku 11 siostr zostało rozstrzelanych w lesie ok. 5 km za

Nowogródkiem. – On chciał wykorzystać to darowane mu życie bardzo odpowiedzialnie, umiejętnie i owocnie – zaznacza ks. Dziełak, dodając, że motto życiowe naszego kandydata na ołtarze: „mniej dyskutować o Chrystusie, więcej żyć Chrystusem”, nie było jedynie pustym sloganem.

J.B.p.

Duży akcent w swoim nauczaniu ks. Zienkiewicz kładł na kształtowanie tożsamości swoich słuchaczy. Uświadamiał im wartość wiary w Boga, ukazywał Kościół oraz wiarę chrześcijańską jako żyjącą w świecie, a nie oderwaną od świata. W tym celu przywoływał często wypowiedzi osób niewierzących, pokazując w ten sposób, że Boża prawda jest w stanie dotrzeć do każdego człowieka. Stała się wzbudzić w swoich słuchaczach odpowiedzialność za wiarę i za Kościół. Wzywał także do zaangażowania się w nową ewangelizację. Sugerował przy tym, by młodzi chrześcijanie przybliżali się do tych, którzy wierzą



g pozwoli

inaczej, starali się ich zrozumieć oraz podejmować wspólne działania na rzecz dobra.

– Wujek szanował każdego człowieka – zwraca uwagę ks. Andrzej i opowiada, że bardzo często na drzwiach mieszkania ks. Zienkiewicza można było znaleźć karteczkę z napisem: „wróć j.B.p. o...”, np. 15.30, to znaczyło: „Wróć, jak Bóg pozwoli o 15.30”. – Pamiętam, jak czasem strofował nas: „Kochany, tutaj był ktoś i szukał ciebie. Nie zostawiłeś żadnej informacji, nie wiedziałem, o której wrócisz, a on już może więcej nie przyjdzie”.

„Wujek” wzywał studentów do zwyciężania zła dobrem. Mówił: „Jeżeli na nienawiść odpowiadasz nienawiścią, to przecież zło powiększone jest o jeszcze jedną osobę. Gdy jeszcze on i ja werbujemy stronników, ta nienawiść bardzo szybko się rozszerza, jak te złośliwe komary, muchy czy bakterie. Otóż zło może być zwyciężane tylko dobrem”. – Nie zapominajmy, że to były czasy burzliwe i gorące – zaznacza ks. Dziełak. – Tworzyła się „Solidarność”, przeżywaliśmy stan wojenny,

walczyliśmy o niepodległość, a on emanował niezwykłym spokojem.

W homilii wygłoszonej w okresie stanu wojennego prosił słuchaczy: „Módlmy się także i za naszych braci, odbierających wolność, zadających ból swoim rodakom, żeby zrozumieli, że to fałszywa droga do pozytywnych celów, że na tej drodze pogłębia się tylko trująca wrogość i nienawiść. Budzą się uczucia odwetu i zemsty. Starajmy się osłabiać te napięcia w świetle wiary i Ewangelii – to też nasi bliźni, bez cudzysłowu”.

„Wujek” – świętym?

– Moje wewnętrzne przekonanie jest takie, że Pan Bóg przygarznął „Wujka” do siebie i jest on w gronie błogosławionych i świętych – mówi ks. Dziełak, podkreślając, że dziś Kościół bardzo potrzebuje czytelnego, wyrazistego świadka Ewangelii, a takim – jego zdaniem – był ks. Aleksander. – Myślę, że bardzo aktualne jest w jego posługiwaniu kapłańskim wychylenie ku młodemu pokoleniu. Żyjemy w świecie, w którym zmiany dokonują się niezwykle szybko. Żyjemy tylko teraźniejszością. Każdy chwytą dzień. U niego była mądrość minionych pokoleń, która przejawiała się przywiązaniem do tradycji, umiłowaniem ojczyzny, literatury polskiej, historii naszego kraju. To wszystko przeniósł tutaj na Dolny Śląsk. Z drugiej strony był wychylony ku młodym. Jego pasją była młodzież. W pracy z nią zwracał przede wszystkim uwagę na przygotowanie do życia w miłości, małżeństwie i rodzinie. Wiedział doskonale, że cała moc, siła, potęga narodu płynie z rodziny. Wprawdzie odszedł do domu Ojca w 1995 roku, mamy jednak nadzieję, że wróci jako błogosławiony... jak Bóg pozwoli. ■

Wrocławski „Wujek” na spotkaniu z „Wujkiem Karolem” – Wierzę, że Pan Bóg przygarznął „Wujka” do siebie i jest on w gronie błogosławionych i świętych – mówi ks. Andrzej Dziełak



Ks. Aleksander Zienkiewicz był zawsze blisko ludzi młodych

Cierpliwy i skromny



Ks. ANDRZEJ DZIEŁAK, POSTULATOR W PROCESIE BEATYFIKACYJNYM I WIELOLETNI WSPÓŁPRACOWNIK Ks. ALEKSANDRA ZIENKIEWICZA

– Warto podkreślić ogromne zaufanie, jakim „Wujek” darzył każdego człowieka. Nikogo ze swoich rozmówców nie posądział o złe intencje. Zakładał dobrą wolę.

Ufał współpracownikom, studentom, a przecież w tamtych czasach w duszpasterstwie akademickim kręcili się także agenci UB. Nigdy nie wprowadzał atmosfery nieufności.

Raz jeden ze studentów na organizowany przez duszpasterstwo obóz zabrał najnowszy aparat i magnetofon. Przeciętnego żaka nie było na to stać. Od razu rozdiło się podejrzenie, że student jest tak doskonale wyposażony przez wiadome służby. Byliśmy niemal pewni, że chce im przekazać dokumentację z obozu. Wujek spokojnie powiedział do niego: „Kochany, zostaw to”.



JAN STYS, RADNY RADY MIEJSKIEJ WROCŁAWIA W KADENCJI 2006–2010

– Z domu „Wujka” pamiętam przede wszystkim zapach. Oryginalny zapach książek i cukierków lub herbaty. Jego dom kojarzył nam się z ciepłem i życzliwością.

Ks. Aleksander Zienkiewicz był przyjacielem mojej rodziny. Udzielał ślubu moim rodzicom, chrzczył moich braci, bardzo nam wszystkim pomagał, szczególnie w czasach, gdy wielodzietnym rodzinom nie było lekko. Pamiętam go jako człowieka niesamowitej kultury bycia, oczytanego, cierpliwego i sympatycznego, który mimo zajęć zawsze znajdował czas dla innych. Przede wszystkim łączył i godził ludzi. Szybko ich sobie zjednywał. Staram się naśladować jego skromność; kiedy coś robię, nie reklamuję siebie, tylko to konkretne dzieło. Jak sięgam pamięcią, „Wujek” zawsze bardzo dbał, aby ludzie nie wiedzieli o wszystkim, co robi, jak i kiedy pomaga innym. Myślę, że o wielu takich rzeczach nigdy się nie dowiemy, podejrzewam zresztą, że nie chciałby, żebyśmy się dowiedzieli.

Rok Biblijny w archidiecezji



opowiada

KS. MARIUSZ ROSIK

wroclaw@goscniedzielny.pl

Wzgórze świątynne

Podobno kalif Abd al-Malik, budując Kopułę Skały, pragnął wszczepić onieśmielonym pięknem chrześcijańskich kościołów muzułmanom poczucie dumy. Właśnie dlatego zadbał o matematyczne proporcje architektoniczne meczetu. Miejsce, w którym stanęła islamska bożnica, nie jest przypadkowe. Zawierać ma przesłanie, iż judaizm i chrześcijaństwo to dwie niedoskonałe poprzedniczki religijne islamu. Złota kopuła wznosi dumnie swą głowę nad Murem Płaczu, jedyną pozostałością świątyni zniszczonej przez rzymskie oddziały w 70. roku, a także w pobliżu miejsca ukrzyżowania Chrystusa. Ta wyjątkowa lokalizacja, która pozwalała na spotkanie się w jednym miejscu wyznawców trzech wielkich religii monoteistycznych, naznaczona jest znamienymi śladami historii. To tu Abraham miał złożyć Izaaka w ofierze, a później Mahomet – jak wierzą muzułmanie – być wzięty do niebios. To tu anioł miał wymierzyć Dawidowi karę za dokonanie – wbrew woli Boga – spisu ludności. To tu Salomon postawił przybytek Pański. To tu przez dziesięć wieków, aczkolwiek z przerwami, składano codzienne i świąteczne ofiary. To tu wreszcie przybywał Jezus z uczniami przy okazji świąt pielgrzymich. O Syjonie, na którym stała świątynia, prorokował Izajasz: „Stanie się na końcu czasów, że góra świątyni Pana stanie mocno na wierzchu gór i wystrzeli ponad pagórki”. Wyrocznia ta spełnia się i dziś. Jednak prorok nie spodziewał się zapewne, że wzgórze świątynne wystrzeli w niebo nie salomonową budowlą, lecz złotą kopułą meczetu.



Kopuła Skały nad Murem Płaczu

K.S. MARIUSZ ROSIK

W parafii pw. NMP Różańcowej w Brzezynie

Przy królewskiej drodze

Leżący na Szlaku św. Jakuba kościół zbudowany w XIV w. był świątynią katolicką, później ewangelicką. Spłonął w czasie II wojny światowej, a odnowiono go w 1959 roku.

Od kilku lat przechodzi niezbędne remonty.

Anie jest ich mało. Świątynia poza zabytkowymi murami ma także w swoim wnętrzu niecodzienne zabytki. Wśród nich znaleźć można XVI-wieczną parafialną chrzcielnicę, drewniany chór z XVIII wieku, a także zachowane z wojennych zniszczeń XV-wieczne polichromie związane z patronką kościoła oraz



STANISŁAW USIARZYK

z postacią św. Sebastiana. Czekają one jednak dopiero na odnowienie, zabezpieczone specjalną „oddychalną” farbą oraz regipsami.

Nie bez znaczenia dla rozbudowy i wystroju wnętrza świątyni była jej lokalizacja. Kościół znajdował się bowiem obok Via Regia – Drogi Królewskiej, mającej połączyć Wrocław i Brzeg. Trakt ten, przebudowany w 1584 roku, do stolicy Dolnego Śląska nie dotarł, zapewnił jednak połączenie na odcinku Brzeg–Lipki. Dzisiaj miejscowość także łączy dwa regiony. Terytorialnie znajduje się w województwie opolskim, jednak „kościelnie” pozostaje w archidiecezji wrocławskiej.

– Środki zawdzięczamy głównie władzom gminnym, w tym Andrzejowi Pulitowi, wójtowi gminy Skarbimierz – relacjonuje ks. Marek Staniszewski, proboszcz. – Nie bez znaczenia jest też praca mieszkańców parafii, którzy z dużą troską podchodzą do wspólnych remontów.

Wcześniej parafia starała się o środki z unijnego projektu. Gdy zabrakło punktów, prace wsparła właśnie gmina, przyjmując renowację kościoła jako zadanie własne w zakresie ochrony zabytków. Obecne prace obejmują głównie renowację elewacji budynku, odnowienie hełmu oraz wieży i zakończą się w 2011 roku. Po nich przyjdzie czas na wymianę posadzki; ta będzie musiała być dopasowana do historycznego wnętrza budynku. Wszystkie prace odbywają się bowiem pod okiem opolskiego wojewódzkiego konserwatora zabytków.

Mówiąc o dalszych planach, proboszcz wskazuje na pozostałe dwa filialne kościoły należące do parafii w Brzezynie, a mieszczące się w Lipkach i Zieleńcach. W pierwszym z nich kładziona jest właśnie posadzka, drugi w przyszłym roku zmieni dach.

Radek Michalski

Na fasadzie kościoła w Brzezynie rusztowania postoją jeszcze w 2011 roku

zapowiedzi

Inne sprawy

O. MICHAŁ ZIOŁO spotka się z czytelnikami w piątek **3 grudnia o godz. 20** we Wrocławiu, w refektarzu dominikańskiego klasztoru. Dominikanin, który wstąpił do zgromadzenia trapistów, będzie promował swoją najnowszą książkę „Inne sprawy”. Wydała ją wydawnictwo „W drodze”, a patronatem medialnym objęła ogólnopolska redakcja GN.



Na Osobowicach

„**POLA PAMIĘCI**”. Ekspozycję 41 plansz poświęconych osobom straconym i zmarłym w więzieniach dolnośląskich w okresie stalinizmu pt. „Pola Pamięci. Osobowice 1945–1956”, można oglądać codziennie do końca listopada na placu przy kaplicy głównej cmentarza Osobowickiego we Wrocławiu (ul. Osobowicka 59). Wystawa prezentuje także aktualny stan badań prowadzonych przez Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej we Wrocławiu – organizatora ekspozycji – w ramach projektu „Śladami zbrodni”. ■

Obchody 135. rocznicy urodzin bł. ks. Bernarda Lichtenberga

Wierny oławianin

Jako kapłan pełnił funkcję proboszcza katedry w Berlinie. Zmarł w drodze do obozu koncentracyjnego w Dachau.

Co zatem łączy go z dolnośląską ziemią?

To właśnie na terenie naszej diecezji zostaną zorganizowane obchody 135. rocznicy urodzin ks. Lichtenberga, którego w 1994 r. papież Jan Paweł II ogłosił błogosławionym. Zasłynął jako odważny obrońca praw człowieka. Po

dojściu Hitlera do władzy protestował przeciwko nieludzkim warunkom panującym w obozach koncentracyjnych i przeciw stosowaniu eutanazji wobec osób psychicznie chorych. W czasie wojny udzielał pomocy prześladowanym Żydom. Publicznie modlił się za nich w katedrze. Jawnie krytykował nazizm, podkreślając, że Boże przykazania są dla niego ważniejsze niż prawa państwowe.

Ten odważny kapłan przyszedł na świat 3 grudnia 1875 r. w Oławie jako syn właściciela sklepu spożywczego. Tutaj ukończył szkołę średnią, by następnie studiować teologię we Wrocławiu i w Innsbrucku.

– Jesteśmy wdzięczni za tak wspaniałego człowieka, którego

zrodziła ziemia oławska – mówi Alina Wilgosiewicz, jedna z organizatorek uroczystości. – Chcemy promować „swoich” świętych i pamiętać o kapłanie, który swoim życiem pozostawił światu przykład wierności do końca ewangelicznym ideałom – dodaje. **xrk**



ARCHIWUM ORGANIZATORÓW

Zapraszamy na sesję

1 grudnia o godz. 10 w Sali Rycerskiej Urzędu Miasta Oława odbędzie się sesja historyczna poświęcona znaczeniu spuścizny bł. ks. Bernarda Lichtenberga. Tego samego dnia o godz. 18 w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła Mszy św. będzie przewodniczył abp Marian Gołębiowski, a o godz. 19 będzie można wysłuchać uroczystego koncertu „Wierni prawdzie”, w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Uniwersytetu w Halle oraz chóru Uniwersytetu Wrocławskiego.

■ R E K L A M A ■

Nasz święty



ALINA WILGOSIEWICZ

– Ks. Bernard Lichtenberg to wzór świętego żyjącego w trudnych czasach, który jednak do końca swoich dni żył w komunii z Bogiem i pozostał wierny prawdzie. Jako mieszkańcy Oławy chcemy również pozostać wierni prawdzie o tym charyzmatycznym kapłanie z czasów

II wojny światowej. Organizujemy rocznicowe uroczystości dla podkreślenia jedności z przedwojennymi oławianami i wyrażenia szacunku dla jednego z najwybitniejszych mieszkańców naszego miasta.

Przewodniczkę Zaduszki

Przyjaciołom u kresu dróg

Na liście zmarłych, prowadzonej od 1948 r., mają 372 nazwiska. Każde z nich zostało przypomniane przed Panem w czasie listopadowej Eucharystii na Ostrowie Tumskim.

Członkowie Dolnośląskiej Federacji Przewodników Turystycznych spotkali się na Mszy św. za swoich zmarłych kolegów już po raz dwudziesty. Przewodniczył jej w kaplicy sióstr elżbietanek ks. Józef Pater, duszpasterz przewodników turystycznych archidiecezji wrocławskiej. – Odczytanie

listy zmarłych trwa długo, ale to bardzo piękna, wzruszająca tradycja – mówi przewodniczka Emilia Wilczyńska.

To drugie ważne jesienne spotkanie wędrowców z Dolnośląskiej Federacji. Pierwsze odbyło się 7 listopada – była to krajoznawcza wyprawa na zakończenie sezonu turystycznego. Tym razem zaprowadziła ich do Zagrodna, gdzie zgromadzili się na Mszy św. odprawionej przez ks. Romana Zonia. Po drodze zwiedzali miejsca związane z Henrykiem Sienkiewiczem.

ac



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY



Człowiek
– najlepsza
inwestycja

Parafra pw. św. Marcina w Kulinie w partnerstwie ze Stowarzyszeniem dla Powiatu zakończyła realizację projektu pn. „Atrakcje w wakacje” współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Celem głównym projektu był rozwój usług edukacyjnych i podniesienie świadomości w zakresie korzyści płynących z kształcenia i rozwijania swoich umiejętności. Projekt skierowany był do dzieci w wieku 9–16 lat mieszkających na terenie parafii. W ramach projektu dzieci brały udział w zajęciach sportowych, wokalnno-muzycznych, plastycznych i spotkaniach z psychologiem. W ramach zajęć zorganizowano wycieczkę na Panoramę Raclawicką i na basen. Całe przedsięwzięcie zakończyło się piknikiem integracyjnym podsumowującym projekt. Rezultaty, jakie udało się osiągnąć dzięki realizacji projektu, to przede wszystkim podwyższenie świadomości w ramach korzyści płynących z podnoszenia kwalifikacji i umiejętności, zwiększenie poziomu wiary w siebie, podwyższenie motywacji do aktywnego poszukiwania ciekawych form spędzania wolnego czasu, podniesienie umiejętności komunikacyjnych.

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Przyjedzie **nie z dalekiej Finlandii, ale z Białegostoku**, nie z fabryki zabawek czy czekoladek, lecz z pracowni ikon. Wizerunek biskupa Miry zostanie intronizowany z udziałem katolików i prawosławnych w Dzielnicy Wzajemnego Szacunku.

O piekun żeglujących, dobry pasterz, pogromca złych duchów, szczodry jałmużnik, miłujący ubóstwo – wezwania Litanii do św. Mikołaja, widocznej na obrazku wydany z okazji grudniowej uroczystości, przypominają, jak bardzo prawdziwy święty biskup różni się od swoich plastikowych i czekoladowych figurek. Ikona, która zostanie wprowadzona do kościoła przy ul. św. Antoniego – napisana przez Natalię Onisko-Wasiluk, prawosławną artystkę z Białegostoku – również nie przypomina wesołkowatych przedstawień dobrotliwego gwiazdora.

Skąd pomysł na taką uroczystość? – Naszej parafii patronuje św. Mikołaj, po zburzeniu kościoła pod jego wezwaniem (na pl. Strzegomskim) nie mieliśmy dotąd w kościele jego wizerunku – mówi o. Mariusz Tabulski, proboszcz. – 6 grudnia ikona, nawiązująca do przedstawień bizantyjskich, zostanie uroczysto wprowadzona do kaplicy przy prezbiterium. Będzie to odłóżka kaplica św. Mikołaja, a jednocześnie kaplica dzieci – będą mogły przebywać tam razem z rodzicami podczas Mszy św., nie przeszkadzając

Wprowadzenie ikony do wrocławskiej parafii pw. św. Mikołaja

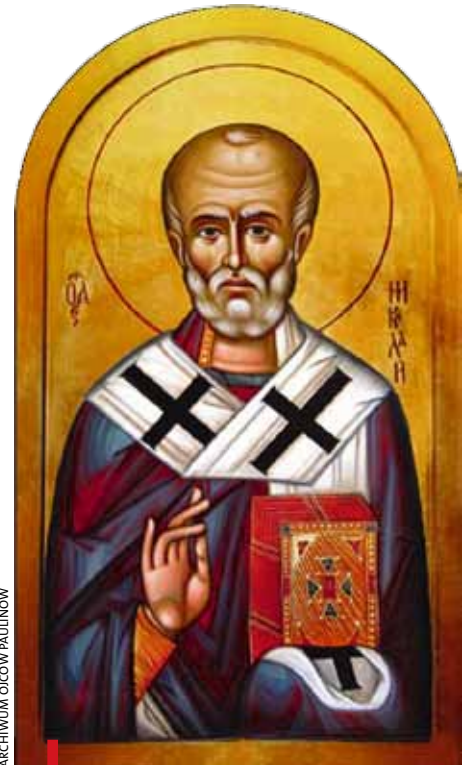
Przybysz ze Wschodu

innym uczestnikiem liturgii. Chcemy również w jakiś sposób nawiązać do sanktuarium św. Mikołaja w Bari, a także przez nasze świętowanie przeciwstawić się wszechobecnej komercjalizacji postaci tego świętego, wracając do źródeł.

Agata CombiK

Z Akatystem i prezentami

Intronizacja ikony będzie wydarzeniem ekumenicznym, przygotowywanym wspólnie z wrocławską wspólnotą prawosławną. Rozpocznie się **6 grudnia o godz. 17** przy ul. św. Antoniego we Wrocławiu, w kościele pw. św. Antoniego z Padwy (kościół parafii św. Mikołaja). Po wprowadzeniu wizerunku świętego prawosławny abp Jeremiasz przedstawi historię biskupa i opowie o jego ikonie, następnie poprowadzi nabożeństwo – Akatyst ku czci św. Mikołaja, podczas którego usłyszymy śpiew w wykonaniu chóru katedry prawosławnej. Następnie odbędzie się Msza św. pod przewodnictwem abp. Stanisława Nowaka, częstochowskiego metropolity. Na koniec nie brakuje tradycyjnych prezentów od świętego dla dzieci i dorosłych.



ARCHIWUM OJCÓW PAULINÓW

Św. Mikołaj jest otoczony głęboką czcią w Kościołach wschodnich

zapraszamy

Znów zaskoczy

OŁAWA. W ubiegłym roku przyjechał quadem (na zdjęciu) w otoczeniu harleyowców, Dwa lata temu „spadł z nieba”. Tym razem w Oławie św. Mikołaj też sprawi wszystkim niespodziankę i przybędzie... poduszkowcem. Jego przyjazd **5 grudnia**, w niedzielę, do parafii pw. śś. Apostołów Piotra i Pawła poprzedzi **występ zespo-**



tu Arka Noego o godz. 15. Święty przejedzie ulicami miasta o godz. 16. Tuż potem zostanie przywitany w drzwiach parafialnego kościoła, a o 16:30 nastąpi uroczyste wręczenie paczek grzecznym dzieciom. Na mikołajową imprezę zapisywać się można w kancelarii parafii śś. Apostołów Piotra i Pawła do końca listopada (szczegóły na stronie internetowej parafii: www.petrus.olawa.pl). Dla kilkudziesięciu dzieci z uboższych rodzin wstęp na koncert oraz paczki zostaną ufundowane.

dorosłych). Wrocław jest jednym z 33 ośrodków eliminacyjnych festiwalu w Polsce i na Ukrainie. Wyłonieni laureaci z naszego regionu wystąpią w finale, który odbędzie się **od 6 do 8 stycznia** w Państwowej Szkole Muzycznej I st. im. F. Chopina w Będzinie. Koncert galowy zaplanowano na **9 stycznia** w Sanktuarium Polskiej Golgoty Wschodu w Będzinie. Więcej na www.ofkip.pl lub www.ckgora.pl.



KS. RAFAŁ KOWALSKI

Świąteczny festiwal

WROCŁAWSKIE ELIMINACJE XVII Ogólnopolskiego Festiwalu Kolęd i Pastorałek im. ks. Kazimierza Szwarlika w Będzinie odbędą się **10 i 11 grudnia** w Centrum Kultury Agora przy ul. Serbskiej 5a we Wrocławiu. Kolędy i pastorałki – klasyczne bądź we współczesnych aranżacjach – zabrzmią wyłącznie w wykonaniu amatorów: solistów, duetów, scholi, zespołów wokalnych, wokalo-instrumentalnych, chórów (w kategorii dziecięcej, młodzieżowej oraz



AGATA COMBIK

Widownia otwarta jest dla wszystkich miłośników kolęd i pastorałek – co roku nie brak wrażeń dla ucha i oka